

Friedrich Christian Delius, *Als die Bücher noch geholfen haben. Biografische Skizzen*, Rowohlt, Berlin 2012.



158

LITTERARIA COPERNICANA 2(12)/2013

„Kiedy książki jeszcze pomagały”. Literatura (zachodnio-)niemiecka oczami uczestnika

Nieczęsto zdarza się, aby uczestnik współczesnego życia literackiego publikował wspomnienia, które same stają się ważnym fragmentem i komentarzem tegoż życia. Potrzebna jest do tego zarówno odpowiednia ranga autora, jak też jego uwikłanie w istotne spory i działania, znajomość z ważnymi świadkami epoki, empatia z duchem czasu i umiejętność dyskursywnej narracji. W jednej osobie zbiec musi się zaangażowanie uczestnika z dystansem filozofa, umięjącego nadto z dystansem podejść do własnych wspomnień. A punktem odniesienia i dojścia ma być literatura,

która inicjuje myślenie i zmienia życie. Ponieważ, jak autor omawianej tu książki podsumowuje swoją socjalizację: „Naprawdę wywrotowa nie była ani filozofia, ani teoria, tylko poezja”.

Wszystkie wymienione punkty spełnia książka Friedricha Christiana Deliusa, która opowiada o czasie, „kiedy książki jeszcze pomagały”. Tak zatytułował swe „szkice biograficzne” jeden z najważniejszych pisarzy współczesnych Niemiec, autor, który od wczesnych lat 60. XX wieku jest stale obecny i żywo dyskutowany w literaturze niemieckiej. Gdy w 2011 roku odbierał główną niemiecką nagrodę literacką im. Georga Büchnera, głosy krytyków znowu były podzielone. Obecny od półwiecza na literackim rynku, kończący właśnie 70 lat Christian Delius mógł odbierać jako komplement fakt, że nadal potrafi polaryzować, co przy jego rozbrajająco łagodnym charakterze powinno być trudne.

W Polsce twórczość Deliusa jest niezasłużenie nieznaną. Przetłumaczona została tylko jedna jego powieść *Lot do Mogadyszu* (PIW, 1999), a fragmenty świetnego opowiadania *Niedziela, kiedy zostałem mistrzem świata* opublikowała „Borussia” w rok po przyznanej autorowi nagrodzie im. Samuela Bogumiła Lindego w numerze z 2003 roku. I to w zasadzie wszystko. Jest natomiast Delius pisarzem płodnym, a jego twórczość podzielić można na kilka okresów. W latach 60. i 70. tworzył głównie wiersze i beletrystyczne dokumentacje m.in. o brunatnej przeszłości znanych niemieckich firm, co nieco na wyrost przydało mu aury lewicowego skandalisty. Szczególnie po opublikowaniu fikcyjnej książki pamiątkowej dla Siemensu całymi latami nękany był procesami, z których on i literatura wyszli zwycięsko. Uznana za polityczną satyrę książka mogła zostać opublikowana, a z 19 zarzutów prawników koncertu sąd nakazał zaczernić 9 miejsc: uznał je za niedostatecznie udokumentowane i szkodzące wizerunkowi firmy. Wydawnictwo gorliwie wykonało wyrok, publikując jednocześnie na końcu książki jego pełną treść (wyroki sądów mogły być w RFN publikowane), gdzie znalazły się w pełnym brzmieniu inkryminowane cytaty. W taki sposób wywrotowy potencjał literatury uzyskał niespodziewane wsparcie systemu sądowiczego. Wszystko to opisuje autor w omawianych szkicach, które czyta się miejscami jak

pasjonujący thriller podszyty kronikarską ambicją opisaną postaci, debat i książek ważnych w niepokornych środowiskach lewicy starej Republiki Federalnej sprzed roku 1990.

W latach 80. pisze Delius kilka powieści, w których portretuje dojrzałe społeczeństwo zachodniemieckie w obliczu konfrontacji z lewackim terrorem spod znaku Baader-Meinhof. *Lot do Mogadiszu* jest jedną z tych powieści. Warto dodać, że Delius – introwertyk i jękający się sceptyk – nigdy aktywnie nie włączył się w antyautorytarną rewoltę roku 1968 ani w późniejszą fazę, naznaczonej przemocą, dezintegracji tego ruchu.

Ale jest Delius przede wszystkim pisarzem. Stąd z mistrzostwem opowiada o własnej emancypacji z protestanckiego domu (ojciec był pastorem), o trudności artykułowania własnego ja w czasie wspólnotowych uniesień (szczególnie w Berlinie Zachodnim po zamachu na Dutschkego w roku 1968), o odkryciu radości jako momentu sprawczego w literaturze (i spotkaniu Susan Sontag podczas amerykańskiej sesji Grupy 47), o pracy lektora i własnych odkryciach literackich, o emancypującym doświadczeniu kolektywnego prowadzenia wydawnictwa Rotbuch. Wcześniej niektóre tematy podejmował również w kilku świetnych opowiadaniach z lat 90. Zawarł w nich emblematyczne przedstawienia zjawisk opisujących rdzeń doświadczeń pokolenia powojennego (Niemcy futbolowym mistrzem świata w roku 1954, przeżycie rewolty na ulicach Berlina, podział kraju i bóle zjednoczenia). Dlatego przekład i polskie wydanie opowiadań *Niedziela, kiedy zostałem mistrzem świata*, *Gruszki z Ribbeck* czy *Spacer z Rostocku do Syrakuz* powinny stać się powinnością dla naszych wydawnictw.

Znajdziemy w tej książce charakterystyki jego mistrzów, do jakich przy wszystkich zastrzeżeniach politycznej natury zalicza wydawcę Klausa Wagenbacha, czy wybitnego germanistę Waltera Höllera. Obok refleksji z lat pracy, dyskusji, politycznych i artystycznych tarć w wydawnictwach Wagenbach i Rotbuch najciekawiej czyta się portrety przyjaciół i własnych literackich odkryć. Delius przyjął funkcje łącznika zachodniobermberskich wydawnictw z całą grupą obiecujących pisarzy mieszkających we wschodniej części miasta. Wielu z nich chciało publikować

również na Zachodzie, niektórzy, będąc w latach 70. źle widziani w NRD, mogli mimo różnych sankcji wydawać swe książki tylko w zachodniemieckich wydawnictwach. Jako młody idealista, dla którego celem najważniejszym była zawsze literatura, starał się pozyskiwać autorów, pomagać im w codziennych trudnościach, brać udział w ich radościach. A to wszystko z głębokiego przekonania, że „lepszy świat będzie możliwy tylko dzięki lepszym książkom”. Przeczytamy więc szkice poświęcone tak wybitnym pisarzom żyjącym wtedy w NRD, jak Günter Kunert, Wolf Biermann, Karl Mickel, Heiner Müller czy Thomas Brasch. Wspomina także Delius spotkanie z wybitnym rosyjskim humanistą i dysydem Lwem Kopelewem oraz swoje największe literackie odkrycie, Hertę Müller. Przyszłą noblistkę poznał w roku 1983 podczas spotkania autorskiego jeszcze w Rumunii. Dzięki jego staraniom w wydawnictwie Rotbuch wyszła wkrótce nieocenzurowana wersja pierwszego zbioru opowiadań Müller *Niederungen*, którą następnie entuzjastycznie zrecenzował dla tygodnika „Der Spiegel”.

Nie została napisana jeszcze historia kontaktów, wzajemnego wspierania się i dodawania otuchy oraz przemyślnych strategii pomocy, jakie zadzierzgnęły się między opozycjonistami i dysydentami ze Wschodu a krytycznymi pisarzami i publicystami Zachodu. Również w Polsce postrzega się jako sojuszników w opozycji przeciw komunistycznej władzy głównie środowiska konserwatywne, nie doceniając – i nie znając – znacznego obszaru wspólnego, jaki szczególnie mentalnie i w warstwie antysystemowych wartości łączyły wielu opozycjonistów właśnie z anarchizującą i liberalną lewicą zachodniemiecką. Również dlatego szkice Friedricha Christiana Deliusa warte są zainteresowania nie tylko polskich germanistów, ale wszystkich czytelników.

Leszek Żyliński – profesor doktor habilitowany, pracuje w Katedrze Filologii Germańskiej UMK. W 2012 roku ukazała się jego monografia *Europa w niemieckiej myśli XIX–XXI wieku*.